

Kalinowska, Barbara

Powstanie i obraz dekanatu ostrołęckiego w świetle akt wizytacji generalnej 1775 roku

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 13, 43-55

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Kalinowska
Ostrołęka

Powstanie i obraz dekanatu ostrołęckiego w świetle akt wizytacji generalnej 1775 roku

Dekanat ostrołęcki nie był dotychczas przedmiotem osobnych badań. W niniejszym wystąpieniu przedstawię okoliczności jego powstawania oraz naszkicuję ogólny obraz w momencie jego wydzielenia z dekanatu łomżyńskiego. Posłużą mi do tego akta tej części dekanatu łomżyńskiego, z której utworzony został dekanat ostrołęcki.¹ Akta te, w literaturze dotyczącej diecezji płockiej z czasów zarządzania nią przez ks. bpa Michała Poniatowskiego, uważa się czasami za zaginione.² Wykorzystywane były wprawdzie, w niewielkim stopniu, przez badaczy regionalnych, którzy jednak nie stawiali kwestii kompletności akt wizytacyjnych diecezji płockiej.³ Będzie to obraz niepełny z powodu niekompletności materiału źródłowego, który jednak jest reprezentatywny, gdyż z siedmiu parafii, które weszły w skład nowoutworzonego dekanatu ostrołęckiego zachowały się akta do pięciu - Ostrołęki, Rzekunia, Nowej Wsi, Kadzidła i Myszyńca.⁴ Brakuje akt parafii w Krasnosielcu i Zarębach. Akta te z chwilą utworzenia diecezji łomżyńskiej w 1925 roku zostały przeniesione z Płocka do Łomży.⁵ Akta wizytacyjne z lat 1775-76 roku były efektem wizytacji generalnej całej diecezji płockiej zarządzanej przez ks. bpa Michała Poniatowskiego. Są źródłem historycznym o wyjątkowo szerokim zakresie danych.⁶ Stanowią typ źródeł zewnętrznych. Odzwierciedlają całokształt życia parafii, opisują jej położenie, przynależność administracyjną i kościelną, warunki fizjograficzne terenu, opisy kościołów i ich wyposażenie, przytaczają dane o instytucjach przykościelnych, klerze parafialnym, omawiają uposażenie kościołów, sprawy duszpasterstwa oraz wiele innych, traktując je w różnym jednak stopniu. Są kwestionariuszami, w których zawarto szereg szczegółowych pytań i odpowiedzi. Są nieocenionym źródłem, szczególnie do badania rozwoju zagadnień w czasie, albo w sposób przekrojowy. Dopełnieniem tego źródła są dekryty reformacyjne, regulujące różne sprawy w okresach między wizytacjami.

Dekanaty były jednostkami nadrzędnymi w stosunku do parafii, spełniającymi w dużej mierze funkcje kontrolne. W diecezji płockiej były znane w średniowieczu. Nie były strukturami stałymi. Ich tworzenie nie wymagało specjalnych beneficjów. Na przestrzeni lat, na terenie diecezji płockiej,

ich sieć ulegała mniejszym lub większym przeobrażeniom.⁷ Dekanat ostrołęcki powstał stosunkowo późno. Utworzony został w czasie zarządzania diecezją plocką przez biskupa Michała Poniatowskiego. Jeśli spojrzymy na mapę podziałów diecezji plockiej przed 1775 rokiem, to w jej północno-wschodniej części rozciąga się nam przed oczami największy pod względem powierzchni dekanat łomżyński, którego powierzchnia wynosiła 2718 km², a sieć parafialna, szczególnie w pasie na północ od środkowej Narwi, była bardzo rzadka. Do parafii należało od 20 do 25 wiosek.⁸ Dekanat ten powstał głównie z podziału dekanatu łomżyńskiego. Wydzielono z niego parafie w Ostrołęce, Rzekuniu, Nowej Wsi, Kadzidle oraz Myszyńcu. Z dekanatu makowskiego dołączono Krasnosielc, a z przasnyskiego Zaręby. Na jego terenie znalazło się również Baranowo, leżące w dekanacie łomżyńskim, gdzie w 1775 roku nie było jeszcze parafii. Kościół ten do 1774 roku obsługiwany był przez księży z Nowej Wsi, a od 1774 posiadał księdza komendarza. Na terenie dekanatu znalazła się także kaplica w Kamiance, obsługiwana przez księdza z Rzekunia.

W literaturze przedmiotu za datę powstania dekanatu przyjmuje się rok 1772 jak też lata 1775-76.⁹ Istnieje jednak ścisły związek powstania dekanatu z przeprowadzoną w 1775 roku wizytacją generalną dekanatu łomżyńskiego, wizytowanego przez kanonika katedry plockiej Augusta Lipińskiego.¹⁰ W świetle zachowanych akt parafie, do których zachowała się dokumentacja, wizytowane były od sierpnia do listopada 1775 roku. Znamienny jest fakt, że żadna z lustrowanych parafii, z wyjątkiem kadzidlańskiej, dla której określono przynależność do dekanatu ostrołęckiego¹¹, nie ma podanej przynależności kościelnej. Ten pojedynczy zapis wyprzedza pewne uregulowania formalne, może być jednak odczytany jako zwiastun mających nastąpić podziałów. Powizytacyjne dekry reformacyjne, które zostały dołączone do kwestionariuszy w każdym przypadku regulują kwestię przynależności kościelnej wskazując na dekanat ostrołęcki. W zbiorze dokumentów, jaki zachował się w kościele pw. Nawiedzenia NMP w Ostrołęce pod datą 28 listopada 1775 roku zapisano informację o nowoutworzonym dekanacie.¹² Siedzibą dekanatu została Ostrołęka, a dziekanem proboszcz fary, dotychczasowy dziekan łomżyński - ks. Stanisław Kostka Zacharkiewicz.

Dekanat ostrołęcki od wschodu graniczył z dekanatem łomżyńskim. Na zachodzie z przasnyskim i janowskim. Granica północna biegła granicą państwową z Prusami. Na terenie dekanatu znalazły się tereny położone w województwie mazowieckim, w ziemiach: łomżyńskiej, różańskiej i ciechanowskiej, w starostwach: ostrołęckim, różańskim oraz przasnyskim. Położony był w niecce wypełnionej utworami młodszego zlodowacenia - morenami dennymi i piaskami. Miejsca nizinne pokrywały łąki i torfowiska. Występujące tu gleby należały do piasków wydmych, suchych i lotnych oraz piasków podmokłych, zaliczanych do najniższej kategorii gruntów uprawnych. Nieco lepsze bylice były pochodzenia denno-morenowego.

W nizinach rzecznych zalegały mady, namuły i torfowiska. Bardzo niekorzystnie przedstawiał się stosunek gruntów uprawnych do ogółu przestrzeni. W Łysych wynosił 30%, w Dylewie 35%, w Myszyńcu 14%, jedynie w Wachu 43%. Obszar dekanatu ostrołęckiego w 1775 roku to już nie zwarta przestrzeń leśna dawnej Zagajnicy książęcej. Puszcza, na skutek napływającej do niej ludności, szczególnie od drugiej połowy XVII wieku, została poważnie już wycięta, co w konsekwencji zmieniło warunki klimatyczne. Osadnictwo rolne, stałe, w przeciwieństwie do wcześniejszego, sezonowego osadników puszczańskich - bartników, smolarzy, rudników, zmieniło te tereny w sposób znaczący. Puszcza kurczyła się, a razem z nią znikwały tradycyjne rzemiosła, które dały początek pierwszym na jej obszarze wioskom. Potomkowie pierwszych osadników na początku XIX wieku stanowili już tylko 1/4 ogółu ludności. Kolonizacja Puszczy na dobre jednak rozwinęła się w XVII wieku, a niektóre wsie zakładano jeszcze w wieku XIX. Tereny Puszczy Kurpiowskiej stanowiły królewsczojszną. Wśród lasów i piasków Puszczy mieszkala ludność włościańska będąca w zależności starostów. W połowie XVIII wieku starosta ostrołęcki Małachowski oczynszował 52 wsie, z wyjątkiem wsi zaciężnych - Łodzisk i Obierwi, w pobliżu folwarku dylewskiego, jedyne na terenie puszczy. Dekanat ostrołęcki swymi granicami objął nie tylko tereny po dawnej Zagajnicy Ostrołęckiej, gdzie osadnictwo pojawiło się w okresie nowożytnym. W jego granicach znalazły się również tereny zasiedlone pod koniec XIV i na początku XV wieku, stanowiące zwarty pierścień wiosek szlacheckich i książęcych dookoła puszczy, czasami wdzierających się na jej tereny klinem wzdłuż rzeki Omulwi. Na jego terenie znalazło się także miasto Ostrołęka, pozostające do dzisiaj w ścisłym związku z terenami wiejskimi. Przytoczone wyżej dane będą miały swoje dalsze konsekwencje również w odniesieniu do struktur kościelnych jakimi były parafie.

Powstawanie sieci parafialnej uwarunkowane było w ogromnym stopniu rozwojem osadnictwa. Z parafii, które weszły w skład dekanatu ostrołęckiego najwcześniej, bo w 1386 roku, erygowano parafię w Krasnosielcu. Z 1399 roku pochodzi pierwsza wzmianka o kościele ostrołęckim. Jakkolwiek nie znamy daty erekcji parafii, to jednak Ostrołęka uznawana jest za jeden z najstarszych ośrodków kościelnych na tym terenie. W 1413 roku powstała parafia w Rzekuniu. Na tym kończą się erekcje parafii na przełomie XIV i XV wieku. Następny ośrodek parafialny powstanie w 1535 roku w Nowej Wsi. Przed 1686 rokiem erygowano parafię w Zarębach. Dopiero w XVIII wieku utworzono parafie na terenie Puszczy Kurpiowskiej - w 1740 roku w Kadzidle i w 1774 roku w Myszyńcu, w miejsce skasowanej misji jezuickiej powstałej w 1650 roku. W przeciwieństwie do przeważającej części obszaru diecezji płockiej, interesujący nas dekanat charakteryzował się bardzo dużą ilością wsi przynależnych do parafii.¹³ Do ostrołęckiej należało 24 wioski, rzekuńskiej - 21, nowowiejskiej - 9, kadzidlańskiej - 32, a do myszy-

nieckiej 34. Parafia myszyńska, w spadku po działalności jezuitów, rozciągała wpływ w miasteczkach i wioskach pruskich zamieszkałych przez ludność luterańską. Na terenie dekanatu znajdował się tylko jeden konwent, oo. bernardynów w Ostrołęce, oddziałujący w sposób znaczący na proces chrystianizacji osiadłej w okolicach ludności, aczkolwiek do dnia dzisiejszego zagadnienie to nie zostało zbadane.

Warunki społeczne i gospodarcze, jakie panowały na danym terenie, musiały w istotnym stopniu wpływać na rozwój Kościoła. W okolicach Ostrołęki nie było wielkiej własności, która mogłaby czynić znaczące fundacje. Poza tym pojawienie się jezuitów i bernardynów na tym terenie odwróciło uwagę szlacheckich darczyńców od kościołów parafialnych, w dużym stopniu kierując ją ku klasztorom. Dlatego też największą fundacją szlachecką pozostanie klasztor i kościół bernardyński w Ostrołęce. Kościółki parafialne we wsiach fundowała bogatsza szlachta. Kościoły na terenie królewskiej posiadły patronat królewski i starościński. Zupełnie osobny problem stanowi kwestia wywiązywania się z obowiązków kollatorskich szlacheckich i starościńskich, mająca zasadniczy wpływ na kondycję fundowanych kościołów. Nieco uwagi należy poświęcić właśnie kościołom, wokół których skupiało się całe życie społeczno-religijne parafii.

Pod koniec pierwszej połowy XVIII wieku na ziemiach polskich nastąpił dynamiczny rozwój architektury. Powstały już nie setki a tysiące kościołów, nowych lub przebudowanych. Ten obfity ilościowo i wspaniały jakościowo rozwój architektury sakralnej ominął jednak teren będący przedmiotem naszych rozważań. Prócz ostrołęckiej fary, wszystkie kościoły, które weszły w skład dekanatu ostrołęckiego były drewniane. Tylko dwa z nich, w Ostrołęce i Zarębach, aczkolwiek w różnym stopniu przebudowane, dotrwały do naszych czasów. I to może nie budulec - drewno, decydował o tym, że tak szybko znikają z krajobrazu kulturowego. Przyczyny, prócz oczywistych, jakimi były wojny czy pożary niszczące ich substancje, należy szukać w niedoskonałości warsztatu budowlanego, przynajmniej w odniesieniu do kilku interesujących nas obiektów. Świadczą o tym zapisy w aktach wizytacyjnych mówiące, że dwudziesto, trzydziestoletnie świątynie wymagają remontów na skutek rozchodzących się w węglach ścian. W 1775 roku bywał to już kolejny kościół, i wcale nie ostatni, w odniesieniu do stanu dzisiejszego, będącego efektem zastępowania kościołów drewnianych u schyłku XIX lub początkach XX wieku okazałymi neogotyckimi czy neobarokowymi budowlami. W przeciwieństwie do nich anonimowi pozostaną ich budowniczo-rodzimi bądź z sąsiedztwa, tworzący na peryferiach kultury. Konstrukcja drewnianych kościółków była wieńcowa, czasami ściany objane były tarcicą, która wzmacniała budowlę. Tylko w przypadku kościoła myszyńskiego ściany wewnątrz były otynkowane. Budowle sakralne, będące przedmiotem rozważań, powstawały w latach 1723-1756. Wszystkie

miały prezbiteria i nawy. Przykład ostrołęckiego prezbiterium z XVII wieku świadczy o pewnej żywotności form gotyckich na Mazowszu jeszcze w okresie baroku. Prócz kościoła w Nowej Wsi posiadały kruchty. W przypadku ostrołęckiej fary nazwana jest ona „babińcem”. Do pomieszczeń uzupełniających budowlę sakralne zaliczyć należy zakrystię, którą akta wizytacyjne odnotowują w każdym przypadku. Kościoły rzekuński i w Nowej Wsi posiadały skarbiec usytuowany naprzeciw zakrystii. Nad skarbcem nowowiejskim znajdowała się loża kollatorska z dużym oknem na kościół. Wychodzi na to, że kollatorzy innych kościołów zadowalali się ławkami kollatorskimi. Należy przypuszczać, że obecność chórów w Rzekuniu i Nowej Wsi może świadczyć o przyjęciu się na tym terenie pewnego oryginalnego rozwiązania układu przestrzennego, który wytworzył się na przełomie XVII i XVIII wieku w kościołach z chóralną emporą, założoną od strony zachodniej nad przedsionkiem. Charakterystyczną cechą tej kompozycyjnej zasady była pewna zwartość trójczłonowej bryły, obejmującej środek nawy i zamknięcia z jednej strony przez prezbiterium, z drugiej przez chór nad wejściem. Kościoły w Rzekuniu, Nowej Wsi i Ostrołęce przykryte były dachówką. Kadzidlański i myszyński gontem. Budowla rzekuńska i nowowiejska wykazują najwięcej cech wspólnych, do których należy jeszcze dodać tę, że te budowle były bezwieżowe. W przypadku Ostrołęki i Kadzidla mówi się raczej o wieżyczkach. Najokazalej jednak pod tym względem prezentował się kościół myszyński posiadający trzy wieże. Sama jego budowla zasługuje ze wszech miar na uwagę, chociażby ze względu na powierzchnię wynoszącą ponad 430 m², co stawiało go w rzędzie największych drewnianych kościołów w Polsce. Zapis wizytacyjny określa budowlę jako „cale wyborną”, a malowidła nawiązujące do wezwania, pokrywające otynkowane ściany za „dość doskonale”. Jednakże to, co go najbardziej wyróżnia spośród pozostałych, to ilość 12 ołtarzy, gdy w pozostałych wynosiła od 3 do 5. Fakt ten należy tłumaczyć zakonną proveniencją świątyni, a porównywać go możemy w najbliższej okolicy jedynie z kościołem ojców bernardynów w Ostrołęce. Wszystkie ołtarze myszyńskie były konsekrowane, podobnie jak w Nowej Wsi. Siedem pierwszych ołtarzy w Myszyńcu ufundował Jakub Stawski, a wykonane zostały przez gdańskich artystów. Godne uwagi wydają się także trzy ołtarze z obrazami „prosto malowanymi” z kościoła kadzidlańskiego. Ołtarze główne we wszystkich kościołach posiadały relikwie. Czasami w aktach wizytacyjnych wymieniane są takie elementy wyposażenia jak ławki, ambony, konfesjonały, jednak w naszym przypadku taka informacja dotyczy jedynie kościoła w Nowej Wsi. Zawsze natomiast poświęca się uwagę chrzcielnicom, cyboriom czy lampkom wiecznym, które z powodu oszczędności paliły się jedynie podczas nabożeństw. W kościołach rzekuńskim i nowowiejskim na chórach znajdował się pozytyw szkatulny.

Wyposażenie kościołów stanowiły również przedmioty służące do sprawowania liturgii, takie jak aparaty kościelne (naczynia liturgiczne, sprzęty ołtarzowe i kościelne), paramenty czyli szaty i tkaniny, a także przedmioty wyposażenia kultowego. Po zestawieniu danych inwentarzowych¹⁴ wyposażenie kościołów w te przedmioty wygląda podobnie, różni się natomiast w kilku przypadkach w sposób zasadniczy. Nieco skromniej na tym tle wypada wyposażenie kościoła w Kadzidle. Każdy z kościołów miał po jednej monstrancji srebrnej i wyzłacanej. Do dzisiaj zachowała się wczesnobarokowa monstrancja z 1640 roku darowana przez Joachima Brzoskę i jego żonę w Nowej Wsi, czy też ofiarowana kościołowi myszyńickiemu w 1731 roku przez Jakuba Stawskiego, fundatora kościoła, z pracowni olsztyńskiej złotnika Geese. Kielichy mszalne wykonane były ze srebra i złożone w całości albo tylko wewnątrz czaszy. W kościele ostrołęckim było w tym czasie osiem kielichów, gdy w pozostałych od dwóch do trzech. Z innych sreber kościelnych występowały ampułki, jednak bardzo rzadko, raczej były szklane albo cynowe, puszki, sporadycznie krzyże. Wyroby miedziane i mosiężne reprezentowane były przez trybularze, lampy, lichtarze, krzyże, kociołki. Cynowe natomiast bywały tace, lichtarze. Te ostatnie w przeważającej większości były z tańszego drewna. Jeśli chodzi o parametry np. liczba ornatów wynosiła od dziewięciu w Kadzidle do dwudziestu dwu w Ostrołęce. Korony na obrazy znajdujemy w Ostrołęce i Rzekuniu, wota - dwie sztuki w Nowej Wsi oraz dwadzieścia cztery w Ostrołęce. Kończąc uwagi na temat kościołów warto zaznaczyć, że prócz rzekuńskiego wszystkie były konsekrowane. Posiadały następujące wezwania: Nawiedzenia NMP, Nawrócenia św. Pawła, Narodzenia NMP, Jana Ewangelisty, św. Jakuba Apostoła, św. Ducha i św. Trójcy. Warta uwagi jest wzmiankowana w 1710 roku w Kadzidle kaplica św. Onufrego. Jest to wezwanie niespotykane na tym terenie i ma kontynuację tylko na terenie parafii kadzidlańskiej, być może pojawiło się dzięki rodzinie Małachowskich. Budowlami towarzyszącymi kościołom były dzwonnice. O ich architekturze wiemy niewiele. Jako budowle o specjalnym przeznaczeniu musiały mieć odpowiednie konstrukcje. Biorąc pod uwagę peryferyjność terenów, były zapewne budowlami prostymi, dwupiętrowymi, może czymś na kształt baszty o ścianach prostych, z węższą od podstawy izbicą. Te domniemania nie dotyczą dzwonnicy myszyńickiej, która jako jedyna była budowlą murowaną i do dnia dzisiejszego niezwykle okazałą. Jej architektura nawiązuje do repertuaru form gotyckich. Zbudowana jest z cegły na wysokości trzech pięter. W 1775 roku miała rzecz niespotykaną - zegar. O dzwonnicy rzekuńskiej wiemy, że była obita tarcicą i nakryta gontem. Mimo że wizytujący stwierdził brak dzwonnicy w Nowej Wsi, a na jej miejscu trzy słupy wbite w ziemię, to wydaje się, że można ten przypadek uznać za najprostszy typ konstrukcyjny niewysokich dzwonnicy.

zawieszonych na nich dzwonów wynosiła od dwóch do trzech. Tylko część z nich była konsekrowana. Jeden z kadzidlańskich dzwonów pochodził z warsztatu gdańskich ludwisarzy. Dzwonnice były budowlami ustawionymi samoistnie, obok kościoła, albo w rogu cmentarza, np. w Rzekuniu.

Nieodłącznie związane z kościołami były cmentarze. Jesteśmy w stanie powiedzieć tylko o ich ogrodzeniu, którego kondycja bywała w tym czasie różna. Od solidnego, grubego i wysokiego muru w Myszyńcu, spajającego się z dzwonnica, przez którą wchodziło się na cmentarz, poprzez kamienny mur w Rzekuniu i remontowany w tym czasie mur ostrołęcki, do wymagającego corocznie reperacji na skutek wiejących wiatrów muru w Kadzidle. Najskromniej na tym tle wypada parafia nowowiejska, w której „cmentarz dylami oparkowiony obala się”. Na czterech cmentarzach napotykałyśmy kostnicę, nazywaną „kośnicą” lub „kościennicą”. W Myszyńcu znajdowała się w murowanej piwnicy. Pozostałe były drewniane i usytuowane w rogu cmentarza. Jedynie cmentarz kadzidlański nie posiadał kostnicy. Dekret reformacyjny zalecił jednak przeznaczenie na ten cel kaplicy pw. św. Onufrego.

Istotnym dopełnieniem obrazu dekanatu będzie, chociaż pokrótce omówione, uposażenie kościołów parafialnych. Podstawę uposażenia kościołów parafialnych stanowiły grunty, dziesięciny, nieruchomości, kwoty pieniężne zapisane jako uposażenie fundacyjne, czyli dotacja. Dochodziły do tego pobożne darowizny parafian tzw. donacje w postaci nadań ziemskich oraz subwencji w gotówce, czynsze, opłaty *ius stulae*, datki ze skarbon wystawionych w kościele. Nie wszystkie kościoły, które wchodziły w skład nowoutworzonego dekanatu korzystały z tych wymienionych dóbr. W dużym stopniu zaważyły na tym warunki społeczno-gospodarcze występujące na danym terenie. Skład uposażenia kościołów w Ostrołęce, Rzekuniu i Nowej Wsi różnił się w sposób zasadniczy od czynników uposażenia kościoła w Kadzidle czy Myszyńcu. Te ostatnie pozbawione były, charakterystycznych szczególnie na terenie miasta i obszarów z występującą na nich ludnością pochodzenia szlacheckiego, np. zapisów o charakterze fundacji czy dewocyjnych czynionych przez bogatszą część społeczności. Ponadto kościoły położone na terenie Puszczy Kurpiowskiej nie korzystały z dochodów przynoszonych przez dziesięciny, które odprowadzane były do Pułtusza na potrzeby tamtejszego Seminarium. Nie znaczy to jednak, że nie miały dochodów. Zróżnicowanie dochodów między tymi dwoma kościołami było bardzo duże. Dochód roczny w Kadzidle szacowano na 150 złotych polskich, natomiast w Myszyńcu na 800. Wynikał on stąd, że z chwilą kasaty Towarzystwa Jezusowego, majątek myszyńskich jezuitów przeszedł na utworzoną w 1774 roku parafię. Wprawdzie nadane jezuitom przywilejami królewskimi prawa do czerpania dochodów z propinacji i targów były w tym czasie okrojone przez starostów ostrołęckich, nigdy już kościół myszyński ich nie odzyskał, mimo ponagleń zawieranych w dekretach powizytacyjnych, jednak je-

go dochody były równe dochodom ostrołęckiej fary i przewyższały w sposób znaczący dochody położonej wśród piaszczystych pól, pozbawionej dworów i folwarków, parafii kadzidlańskiej, zdanej na 4 włóki ziemi i datki do skar-bony od ubogiej przecież ludności kurpiowskiej. Kościoły w Ostrołęce i Rzekuniu po raz pierwszy uposażone zostały poprzez akty fundacyjne w okresie średniowiecza oraz poprzez późniejsze nadania ziemskie, nie wy-chodzące poza pierwszą ćwiartkę XVII wieku. Oprócz ról, kościoły posia-dały także łąki i ogrody. Najlepiej pod tym względem wyglądała parafia ostrołęcka, uposażona w dziewięć łąk, z których zbierano 43 fury siana oraz dziesięć ogrodów, niekoniecznie w pełni wykorzystanych na skutek wyle-wów Narwi oraz słabej piaszczystej ziemi. Miały miejsce też przypadki od-bierania gruntów siłą przez szlachtę, np. w Rzekuniu i Nowej Wsi. Na ogół uważa się, że istotny element uposażenia stanowiła dziesięcina, mająca cha-rakter powszechnego obowiązku.¹⁵ Pobierano ją w dwojaki sposób: poprzez wytykanie (snopowa) i w pieniądzu. Jednak analizując materiał wizytacyj-ny, należy stwierdzić, że w żadnym przypadku nie była ona egzekwowana w pełni, w związku z czym nie mogła stanowić niezmiennego źródła docho-du. Zdarzył się przypadek, że w sporze o nią uczestniczyły instytucje ko-ścielne - proboszcz parafii ostrołęckiej oraz Seminarium Duchowne w Puł-tusku, a cała sprawa oparła się w Rzymie. Dziesięciny, zarówno snopowa jak też pieniężna, oprócz kościołów parafialnych odprowadzane były też w inne miejsca. Tak np. z wiosek szlacheckich parafii nowowiejskiej i rze-kuńskiej odprowadzano dwa rodzaje dziesięcin do Księstwa Sieluńskiego, jak wiadomo do czasów Sejmu Wielkiego, kiedy to będąca w zależności od proboszczów katedralnych płockich drobna szlachta została zwolniona z te-go wyjątkowego obowiązku. Z Nowej Wsi szła dziesięcina do kościoła ostrołęckiego. Na kilka wiosek z parafii rzekuńskiej była niegdyś nałożona dziesięcina do stołu biskupiego, jednak w tym czasie nie była ona realizo-wana. Różnie wywiązywały się z obowiązku dziesiętnego okoliczne dwory. Spośród trzech dworów parafii rzekuńskiej szczególną konsekwencją w nie-placeniu dziesięciny wyróżniał się dwór ławski, nie grzeszył sumiennością także dwór nowowiejski. W jednym przypadku, odnoszącym się do dworu w Susku, dziesięcina snopowa poza wiedzą plebana została zamieniona na pieniężną. Część dziesięcin z kościoła nowowiejskiego wraz z odejściem księdza komendarza odplynęła do kaplicy baranowskiej w 1774 roku. Róż-nie też wyglądała sprawa realizacji zapisów pieniężnych o charakterze fun-dacyjnym i dewocyjnym. Świadczą o tym, odnotowane na kartach wizytacyj-nych, przykłady procesów sądowych ciągnących się całymi latami, czasami nie mające rozwiązania na skutek zaginięcia dokumentów. Dla przykładu z dziesięciu sum zapisanych niegdyś na kościół ostrołęcki w 1775 roku pro-wizję przynosiły tylko trzy. Czasami też plebani nie wywiązywali się z zobowi-ązań, jak to miało miejsce w przypadku plebana rzekuńskiego, który w zamian za grunta zapisane na Kaczynach miał odprawiać trzy msze w ty-

godniu w intencji fundatorów. Akta wizytacji przytaczają z jednej strony przykłady nierzetelności szlachty i mieszczan ostrołęckich z podjętych przed wiekami zobowiązań, z drugiej strony zabiegi duchowieństwa o utrzymanie swojego stanu posiadania. Z tak istotną sprawą jaką niewątpliwie było uposażenie kościołów i duchowieństwa, wpływające na efekty pracy duszpasterskiej, wiązała się także sprawa całych gospodarstw plebańskich, systemu uprawy, techniki uprawy roli, organizacji, produkcji roślinnej, hodowli zwierząt. Według ustaleń Dariusza Główki majątki plebańskie w ogóle na Mazowszu można uważać za „odrębny sposób wykorzystania użytkowanej rolniczo ziemi, w których zasadniczym elementem przedsięwzięć gospodarczych nie było dążenie do uzyskania maksymalnych efektów produkcyjnych, a jedynie zaspokojenie własnych potrzeb konsumpcyjnych”.¹⁶

Pięć omawianych tutaj parafii w 1775 roku obsługiwało jedenastu księży. Plebani posiadali tylko jedno beneficjum. Najliczniej osadzona była parafia myszyńska, w której pracowało sześciu duchownych ex jezuitów. W Ostrołęce przebywał proboszcz, dotychczasowy dziekan łomżyński, a następnie ostrołęcki oraz wikariusz. Na stanowisko plebana ostrołęckiego kandydaturę typował król. Parafia rzekuńska obsadzona była przez plebana prezentowanego przez szlacheckiego kollatora, zatwierdzonego instytucją biskupią. Parafie kadzidlańska i nowowiejska obsługiwane były jednoosobowo przez księży komendariuszy, w przypadku Kadzidla był nim wikariusz ostrołęcki. Rozpiętość wieku duchowieństwa zamykała się w przedziale od 32 do 66 lat. Księża myszyńscy pochodzili z Mazur, Warmii, Inflant, Litwy. Pozostali z ziemi łomżyńskiej. W pracy duszpasterskiej szczególnie w Ostrołęce i Kadzidle wspierali ich oo. bernardyni z ostrołęckiego konwentu, nie zaniechali także praktyk jezuitów, głoszący kazania w Kadzidle w sposób przystępny „dla pojęcia ludu prostego”.

Z kościołem związana była służba kościelna, personel pomocniczy, której obecność w istotny sposób wpływała na jakość obrządków. Na kartach wizytacji pojawia się jednak sporadycznie i tylko przy okazji omawiania uposażenia, w związku z tym czasami trudno stwierdzić jej obecność w danym momencie, np. w Rzekuniu, gdzie stała spróchniała chałupa i stodołka organisty. Ostrołęcki organista używał trzech łąk. Ciekawie, aczkolwiek niewesoło, wyglądała sytuacja organisty w Nowej Wsi. Nie dość, że mieszkał przez ścianę z ubogimi szpitala w jednej chałupie, spróchniałej i bliskiej zawalenia, to wraz z odejściem księdza Giżyńskiego do kaplicy baranowskiej utracił należną mu dziesięcinę w wysokości ponad 20 złotych. Zdany był tylko na łaskę komendariusza. Warto też dodać, że pozytyw szkatulny z bębniem, stojący na chórze, a więc warsztat pracy, był zepsuty. Organista nowowiejski pełnił też funkcję dzwonnika, a jak pamiętamy w czasie wizytacji stwierdzono brak dzwonnicy.

Do służby kościelnej zaliczamy też dwóch komorników czyniących posługę kościelną w kościele farnym. Wszędzie wypowiedziano się na obec-

ność wityrków opiekujących się skarbonami kościelnymi. Niestety, w każdym przypadku stwierdzono ich absencję. Piecza nad skarbonami była sprawowana przez plebanów. Sporadycznie pojawiające się wzmianki nie pozwalają na pełniejsze opisanie tej grupy ludzi.

Kościół w drugiej połowie XVIII wieku był nadal instytucją, z którą związane były różne inne mające charakter religijny, charytatywny, społeczny czy oświatowy. Ich występowanie było zgodne z misją Kościoła opiekuna i przewodnika. Dlatego też szpital i szkoła podlegały na terenie parafii przedstawicielowi Kościoła - plebanowi. Szpital zajmował się raczej opieką nad bezdomnymi a nie leczeniem chorych. Res sacra miser. Podstawą ideową dawnego szpitalnictwa było miłosierdzie chrześcijańskie, nędzarz powinien być otoczony opieką, odziany i nakarmiony. W latach 1775-76 i 1781 w archidiakonacie pułtuskim na 72 wizytowane parafie było 45 szpitali, z czego na 33 szpitale przypadało 164 ubogich.¹⁷ W pięciu interesujących nas parafiach szpital odnotowano w Ostrołęce, Nowej Wsi i Rzekuniu, aczkolwiek w tym ostatnim nie posiadamy informacji o obecnych w tym czasie pensjonariuszach, którzy niegdyś mieszkali na poświętnym i czynili posługę kościołowi. Stan budynku wystawionego z fundacji szlacheckiej, był bardzo zły w roku wizytacji. Szpital ostrołęcki mieścił się w kilkunastoletnim budynku, był w dobrym stanie a mieszkało w nim ośmiu ubogich. Za szpitalem stała chałupa baby szpitalnej.

Kościół kadzidlański i myszyński nie posiadały szpitali, natomiast wiadomo o dwóch ubogich mieszkających w Myszyńcu na poświętnym. Sytuacja finansowa szpitali w tym czasie była bardzo zła. Żaden nie miał dochodów, utrzymywały się z jałmużny. Był to obraz bardzo typowy dla całej diecezji płockiej w tym okresie.

Sytuacja szkół parafialnych wyglądała jeszcze gorzej. Istniała jedynie szkoła w Ostrołęce, wprawdzie mieściła się w starej chałupie, ale na ukończeniu był nowy budynek. Nie miała natomiast funduszy na nauczyciela, zdanego na łaskę proboszcza. W dwóch kurpiowskich parafiach wspomniani są jedynie nauczyciele uczący po wsiach, i to raczej w okresie zimowym, utrzymujący się z datków ludności.

Kościół to także miejsce działania różnych bractw, czyli zrzeczeń wiernych zatwierdzonych kanonicznie, których cele określał statut. Bractwa uznane za osoby moralne w sprawach kultu i zarządzania majątkiem podlegały biskupom. Bractwa dzieliły się na charytatywne, religijne i zawodowe. U nas występują tylko bractwa religijne. Głównym ich celem było ożywienie i rozbudzenie życia religijnego oraz podniesienie poziomu moralnego wiernych. Dokonywano tego poprzez zewnętrzne praktyki religijne. Sprawy te szczegółowo regulowały statuty brackie czy dokumenty erekcyjne, które przyznawały członkom bractw odpusty, tym samym czyniąc uczestnictwo w bractwie atrakcyjnym. Jednym z głównych obowiązków członków bractw był udział w mszach i nabożeństwach brackich. Członkowie bractw zobowiązani byli do

modlitw indywidualnych, zachowania postu, częstego przystępowania do sakramentu pokuty i eucharystii, udziału w procesjach oraz sesjach bractwa. W Polsce rozwój bractw nastąpił w XIV wieku, ale najintensywniej rozwijały się w XVI i XVII wieku. W czasie pierwszej wizytacji bpa Poniatowskiego na terenie 17 dekanatów odnotowano istnienie 102 bractw.¹⁸ W 1775 roku na terenie pięciu omawianych parafii funkcjonowały bractwa religijne. W Ostrołęce istniało Bractwo Różańca Świętego, które najintensywniej na terenie diecezji plockiej rozwinęło się w XVIII wieku, dochodząc do liczby 91. Nie było to jednak jedyne działające bractwo w Ostrołęce, co najmniej trzy funkcjonowały przy kościele oo. bernardynów. Przy kościele myszyńskim istniały typowe dla okresu potrydenckiego fraternie pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej oraz Opatrzności Bożej. Okres ich świetności przypadł na wiek XVIII, i mógł być związany z rosnącym kultem Opatrzności Bożej, będącym odpowiedzią środowisk katolickich na antyreligijne nurty oświeceniowe. Akta wizytacyjne przytaczają opis procesji z udziałem członków bractw w Myszyńcu - „Podczas (...) procesji we dzwony biją, gra muzyka kościelna, niosą obrazy, chorągwie, ksiądz idzie z monstrancją i baldachimem w asystencji par kilku świec lanych, księża wszyscy w ornatach w asystencji Bratów z zapalonymi świecami, Kurpicy dają ognia z ręcznej strzelby, śpiewają pieśni o Przenajświętszym Sakramencie. Ludzi gmin wielki idzie.”¹⁹ Trzy wspomniane bractwa nie korzystały jednak w tym czasie z wcześniej zapisanych legatów i zapisów fundacyjnych, utrzymywały się jedynie z jałmużny. Nie posiadały też własnych promotorów. Sprawowania tych funkcji dobrowolnie podejmowali się plebani. Posiadały natomiast swoje kaplice w kościołach. W Kadzidle w tym okresie rozpoczęto starania o introdukcję kontrfraterni. Praktykowano tam jednak odprawianie różnych modlitw, traktując to jako etap wstępny przed zinstytucjonalizowaną formą bractwa. Wydaje się, że mimo słabej kondycji bractwa były czynnikiem kształtującym obraz życia religijnego, podnosiły jego poziom. Były czynnikiem łączącym lokalne społeczności. Na terenie nas otaczającym największą aktywnością w tworzeniu bractw wykazywały się zakony jezuitów oraz bernardynów. Być może za ich sprawą pojawiły się liczne feretrony w parafii kadzidlańskiej, których osiemnaście dotrwało do dnia dzisiejszego, stanowiąc piękny zbiór barokowo-ludowego wyposażenia z całą zawartą w nich treścią.

Z kaplic nie związanych z bractwami funkcjonowała prywatna altaria w kościele rzekunskim ufundowana w 1477 roku przez Pawła Ławskiego, dziedzica na Ławach i Rzekuniu.

Kończąc uwagi na temat dekanatu ostrołęckiego, warto jeszcze raz zaznaczyć, że wykorzystanie tych akt do zobrazowania jego stanu wydaje się celowe i uzasadnione. Dekanaty były strukturami, których granice ulegały zmianom. Akta z wizytacji bpa Michała Poniatowskiego dają nam obraz dekanatu do 1781 roku, tj do roku kolejnej biskupiej wizytacji. Wówczas jednak skład dekanatu uległ zmianie. To zjawisko płynności granic dekanatów jest

stale obecne. Zachodzi też w czasach nam współczesnych. Z ośmiu parafii, które weszły w skład pierwszego dekanatu ostrołęckiego, w pięciu jest siedziba dekanatu. Świadczy to również o ciągłym rozwoju sieci parafialnej na terenie, gdzie osadnictwo pociągające za sobą tworzenie struktur kościelnych pojawiło się stosunkowo późno.

Przypisy:

¹Archiwum Diecezjalne w Łomży, dalej ADŁ, wiz. nr 173.

²Stanisław Litak, Parafie i ludność diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII w., [w:] Kościół płocki XI-XX wieku. Jubileuszowa Księga Pamiątkowa 900-lecia diecezji, pod red. J. Kłoczowskiego, „Studia Płockie”, t. 3, Płock 1975, s. 227; Nie wykorzystali ich również Dariusz Główka w pracy *Gospodarka w dobrach plebańskich na Mazowszu w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały z historii kultury materialnej*, t.63, Warszawa 1991, s.10; Wymienia je natomiast ks. Michał Grzybowski w pracy *Kościelna działalność Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego 1773-1785*, s. 15.

³Ks. Witold Jemielity, *Parafie Puszczy Kurpiowskiej*, Łomża 1975.

⁴ADŁ, wiz. nr 173.

⁵Pozostała ich część, ta dotycząca podzielonego już dekanatu łomżyńskiego, trafiła najprawdopodobniej do Sejnu w 1818 r. na skutek utworzenia diecezji sejneńskiej, czyli augustowskiej, w skład której wszedł podzielony dekanat łomżyński.

⁶Stanisław Litak, Akta wizytacyjne parafii z XVI-XVIII wieku jako źródło historyczne, [w:] „Zeszyty Naukowe KUL” R. 5, nr 3, 1962, s. 41-58; Dariusz Główka, Akta wizytacji kościelnych z wieku XVII-XVIII jako źródło do historii kultury materialnej: gospodarstwo wiejskie w dobrach parafialnych w archidiaconacie warszawskim, [w:] *Szkice z dziejów materialnego bytowania społeczeństwa polskiego*, Wrocław, 1989, s. 233-254).

⁷Wiesław Miller, Organizacja terytorialna diecezji płockiej w XVI-XVIII w. [w:] „Roczniki Humanistyczne”, t. 15, z. 2, Lublin 1967, s. 129-174.

⁸Patrz mapy [w:] *Kościół płocki XI-XX wieku*.

⁹Wiesław Miller, *Diecezja płocka od drugiej połowy XVI wieku do rozbiorów* [w:] „Kościół płocki”, s. 204, uważa, że utworzenie dekanatu ostrołęckiego nastąpiło na skutek strat terytorialnych diecezji płockiej po pierwszym rozbiorze Polski; tenże, „Organizacja diecezji płockiej”, s. 161; Dariusz Główka, „Gospodarka w dobrach”, s. 13, podaje rok 1772. Data ta jest zbyt wczesna, a uzasadniona tylko w przypadkach zobrazowania pewnych zjawisk w diecezji w sposób kartograficzny; Ks. Michał Grzybowski w pracy poświęconej biskupowi Poniatowskiemu przytacza datę utworzenia dekanatu - 8 października 1776 roku. Odpis dokumentu podpisanego przez bpa Michała Poniatowskiego znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Płocku, [w:] *Acta Episcopalia*, t. 72, s. 19, został wystawiony w kancelarii nadwornej biskupa w Warszawie i rzeczywiście jest oficjalnym dokumentem powołującym do życia dekanat ostrołęcki. Nie można jednak wykluczyć, że sankcjonował pewien stan funkcjo-

nujący od jesieni 1775 roku; w kwestii daty utworzenia dekanatu ostrołęckiego wypowiada się ponadto Stanisław Litak, „Parafie i ludność”, s. 227, umiejscawiając ją między 1775 a 1776 rokiem.

¹⁰ADŁ, wiz. nr 173.

¹¹tamże s.15.

¹²Archiwum parafialne w Ostrołęce, Jura et documenta.

¹³patrz „Kościół płocki”

¹⁴Z pominięciem kościoła myszyńskiego, dla którego nie zachował się inwentarz w Archiwum łomżyńskim.

¹⁵Dariusz Główka, „Gospodarka w dobrach plebańskich”, s. 70.

¹⁶tamże, s. 86.

¹⁷Dariusz Główka, Przewodnik, inicjator, adwersarz? Uwagi o miejscu plebana w społeczności wiejskiej w XVII-XVIII wieku na przykładzie diecezji płockiej [w:] Dwór. Plebania. Rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku, pod red. Magdaleny Ślusarskiej, Warszawa 1998, ss. 66-67.

¹⁸Szerzej o bractwach Jerzy Flaga, Bractwa i przejawy życia religijnego w 2. poł. XVIII wieku na przykładzie diecezji płockiej [w:] „Roczniki Humanistyczne”, t. XXIV, z. 2, Lublin 1976 r., ss. 35-67.

¹⁹ADŁ, wiz. nr 173, ss. 161-162.